

M R M

zgo zmobilizowania reszty dziewięciu korpusów moskiewskich wytłumaczyć sobie niepodobna. Tym sposobem gabinet petersburski powołuje się na błędne, popełnione zgromadzenie armii południowej nad Prutem, zanim jeszcze zabezpieczył sobie możliwość akcji umowami międzynarodowymi.

Powszechnie zwracają uwagę tylko na treść protokołu, proponowanego przez Moskwę a negocjowanego przez Ignatiewa. Ale ten protokół jest tylko formą, pod którą się ukrywa myśl przymierza. Każde mocarstwo, które ten protokół podpisze, podpisze oprócz tego i traktat tajny przymierza. Protokół będzie ogłoszony już teraz światu, a warunki tajnego przymierza wyjdą dopiero później na jaw.

Już w pierwszej chwili wysłania Ignatiewa, zwróciliśmy uwagę czytelników, że plan moskiewski dąży do przymierza z Niemcami i Francją, do którego by się i Austria przyłączyła, a jeżeli się to nie uda, to powróci do myśli przymierza trójcesarskiego. Domyśl ten dzisiaj zaczyna się stwierdzać i przybiera coraz wyraźniejsze kształty.

Zapewne dziś lub jutro nadejdzie telegram o uchwale angielskiego gabinetu nad zaproponowanym i jemu protokołem moskiewskim. Zapewne nowego zwrotu użyje gabinet angielski, aby sparażować usiłowania moskiewskie, zawiązania przymierza na podstawie tego protokołu. Może nie odrzuci go zupełnie, ale takie poprawki i dodatki poczyni, których nie będą mogły odrzucić inne mocarstwa, a osobliwie Francja i Austria, a przyjąć znowu Moskwa, tak iż ta ostatnia powróci będzie musiała do myśli trójcesarskiego przymierza.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 12. marca.

(Y.) Na wczorajszym posiedzeniu klubu lewego centrum toczyły się bardzo żywe rozprawy nad wnioskiem p. Sturma, dotyczącym zmiany wyboru delegacji wiedeńskiej. Obecny książę Karol Auerberg żąda, żeby klub oświadczył, że wcale nie weźmie żadnego udziału w konferencji ogólnej, którą postępowcy mają zamiar zwołać dla dyskusji nad wyżej wymienionym wnioskiem. Przy tej sposobności oświadczył p. prezydent ministrów (?) że rząd węgierski życzy sobie na początku rokowań zniesienia instytucji delegacyjnej, jednak rząd przedtawski sprzeciwia się temu stanowisku. Pod względem modyfikacji dotychczasowego prawa wyboru do wspólnej delegacji zastrzegają sobie rząd przedtawski zupełną swobodę. Tu sekretarz, zostający w otwartej wojnie z postępowcami, sroży się pozorem przeciwko wnioskowi Sturma, zostawiając sobie furtkę. Dla pozyskania postępowców w sprawie przedłożonych, zezwolił on niezgodnie na żądanie przez nich „modyfikację”. Jest to zarazem zachętą dla Polaków. W swoim czasie doniesiemy, że na podstawie tego wniosku toczyły się rokowania tajemne pomiędzy rządem a stronnictwami wiedeńskimi. Ze słów ks. Auerberga mogłoby wynikać, że targu ostatecznego nie dobito, jednak tyczące wypadki dowodzą, że nie zawsze należy ufać słowom panów ministrów.

Przedłożenia ugodowe stanowczo nie będą przed świętami wniesione do parlamentu. O zwołaniu sejmów po świętach najspieszniejsze wiadomości. Z dość dobrego źródła dochodzi nas wiadomość, że sejm galicyjski dopiero w sierpniu ma być zwołany. Być może, że tylko niektóre sejmiki zwołane będą na dwutygodniową kadencję (od d. 4. do 18. kwietnia). Na d. 19. kwietnia będzie niedoświadczalne, jak nas zapowiadają osoby dobrze poinformowane, zwołana Rada państwa.

Wiadomości, że tutejsza moskiewska ambasada oficjalnie zapowiedziała przyjazd Ignatiewa do Wiednia, podaliśmy jeszcze przedwczoraj. Wiedeńskie dzienniki są dopiero dziś w wieczornych wydaniach w położeniu, potwierdzając nasze doniesienie. Ignatiew jest tu oczekiwany d. 18. bm.

Z Rady państwa.

245. posiedzenie Izby deputowanych.

Wiedeń d. 10. marca.

Po zawiadomieniu o nadeszłych pismach i petycjach, przystąpiono do porządku dziennego. P. Edward Süss zajął sprawę o petycji naczelniceli szkół publicznej handlowej w Wiedniu, i imieniem komisji budżetowej stawia wniosek: wezwać rząd, aby dla zapewnienia bytu szkół publicznej handlowej średniej (dawniej Porzessa) aż do końca br. szkolnego, zażądał dodatkowego kredytu 6000 zł. Wniosek przyjęty bez rozpraw.

W dalszym ciągu obrad nad nowellami do ustawy drukowej, przemawia sprawozdawca p. Forreger i oświadcza, że komisja ograniczyła się do zmiany przepisów, które najbardziej potrzebują reformy, przede wszystkim zaś chce komisja prawo policji do uderzania karnego ograniczyć do niezbędnego miaru, aby tym sposobem zapobiedz nadużyciom przy konfiskatach. Stwierdzając zaś, że przedmiotowe postępowanie z wyjątkiem Austrii, nigdzie nie jest znanym, przemawia, za przejściem do szczegółowych obrad, co też przyjęto.

§ 1. Noweli zmieniającej przepisy procedury karnej a brzmiącej: „Redaktor, wydawca i drukarz są uprawnieni do odmówienia świadectwa o osobie autora lub nadsyłającego”, przyjęto bez rozpraw.

§ 2. Konfiskata druku dla jego treści, bez sądowego zarządzenia tylko wtedy jest dopuszczalną:

1. Jeżeli w treści druku uzasadnioną jest istota czynu zbrodni obrazu majestatu.
2. Jeżeli treść druku narusza przepisy prawa karnego o publicznej obczajności.
3. Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że przez odczytanie konfiskaty, zawarte w druku wezwanie lub podburzenie może bezpośrednio wywołać zbrodnię lub przestępstwo.
4. Jeżeli w przypadkach § 23. ustęp 2. ustawy z 17. grudnia 1862 istota czynu zbrodni lub przestępstwa zawarta jest w druku.

Przy każdej konfiskacie należy oznaczyć miejsca, które są spowodowały i powołać się na naruszone ustawy.

P. Kronawetter żąda umieszczenia następującego dodatku: „Konfiskata druków, które

w myśl § 17. ustawy z 17. grudnia 1866 obowiązku egzemplarzy druku bezpieczeństwa przedkładają, dopuszczalna jest tylko w dwadzieścia cztery godzin po złożeniu egzemplarza obowiązująca.”

P. Göllicher znaje stylizację 3. ustępu § 2. za niepewną, i żąda zmiany następującej: „Jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że przez odczytanie konfiskaty, zawarte w druku wezwanie lub podburzenie bezpośrednio wywoła zbrodnię lub przestępstwo.”

P. Granitsch czyni uwagę, że § 2. jest tylko dowodem dobrej woli komisji, lecz nie przedstawia żadnego skutecznego środka przeciw konfiskatom, tak że nowela istniejąca nie pozostawia bez zmiany.

P. Vitezić stawia wniosek, aby się tymczasem wstrzymać z głosowaniem nad czwartym ustępem § 2., albowiem powołuje się on na § 23. ustawy z 17. grudnia 1862, który właśnie przez nowelę zmienioną być ma.

P. Fux przemawia za opuszczeniem trzeciego ustępu z powodów, które w ogólnej rozprawie przedstawił.

Sprawozdawca sprzeciwia się postawionym poprawkom, jakkolwiek oświadcza, że zgadza się z poprawką Göllichera i żądaniem Vitezicza.

Przy głosowaniu przyjęto § 2. według wniosku komisji, lecz z opuszczeniem ustępu trzeciego, i powstrzymano się z głosowaniem nad ustępem czwartym.

§ 3. brzmi: „Przy każdej ostatecznej rozprawie o czyn karygodny w treści druku uzasadnione należy na żądanie oskarżyciela lub oskarżonego postawić przysięgę, czy treścią druku popełniono jakiś oskarżony czyn karny.”

Przepisy §§ 318, 319, 320 i 322 procedury karnej z 23. maja 1873, o ile się nie odnoszą do określenia winy oskarżonej osoby, zastosowane będą także i w takich przypadkach.

P. Neuwirth polemizuje z Lienbacherem a p. Scharschmid oświadcza z ogólnego stanowiska, że jest przeciwnym całej ustawie, na co prezydent czyni uwagę, że tego rodzaju oświadczenia należą do rozprawy ogólnej, w rozprawie szczegółowej są niestosowne. Polemika p. Neuwirtha wywołała krótki ale dociępy i użyteczny proces, był bowiem obrona, replika i duplika. Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto § 3 według wniosku. § 4 i 5 przyjęto bez rozpraw; brzmi on:

§ 4. Znosi się § 492 procedury karnej z 23. maja 1873 r. Jeżeli odpowiedź przysięgłych wykaże, iż w treści druku uzasadnionym jest czyn karygodny, wtedy sąd przysięgłych, zgodnie z ustawami zarządzić będzie częściowe zniszczenie druków za karygodne uznanych, i za każde dalsze ich rozszerzanie. W przeciwnym przypadku zniszczenia nie będzie.

§ 5. Po przeprowadzeniu głównej rozprawy o treść druku, może być nowe oskarżenie tylko przeciw tym osobom wniesione, przeciw którym pierwsze oskarżenie skierowane nie było, i tylko wtedy, jeżeli przy pierwszej głównej rozprawie odpowiedź przysięgłych wykaże, że treścią druku popełniono czyn karygodny.

W następnej rozprawie przedstawione będą przysięgłym tylko takie pytania, które się odnoszą do oznaczenia winy oskarżonego; wyrok po przedłożeniu przysięgłych jest o tyle obowiązującym o ile jest korzystnym dla oskarżonego.

§ 6. brzmi: Postępowanie w § 493 procedury karnej z 23. maja 1873 przepisane nie ma zastosowania do druków krajowych.

Gdyby w przypadku karygodnej treści takiego druku śledztwo i osądzenie osoby oskarżonej było niewykonalne, to po przeprowadzeniu rozprawy przed sądem przysięgłych, mogą być samodzielnie zastosowane środki z § 36 i 37 ustawy drukowej z 17. grudnia 1862 r. przepisane.

P. Lienbacher sądzi, że dwójakie przedmiotowe postępowanie i rozróżnienie między drukami krajowymi a zagranicznymi nie byłoby pożądanym, stawia wniosek: Postępowanie w § 493 procedury karnej z 23. maja 1873 przepisane użyczyć tylko zastosowaniem będzie, jeżeli prokurator z powodu karygodnej treści druku nie może wnieść skargi przeciw oskarżonej osobie.

Przy głosowaniu jednakże przyjęto § 6 według wniosku komisji.

§§ 7 i 8, i tytuł przyjęto bez rozpraw i przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad zmianami ustawy drukowej z 17. grudnia 1862 r.

§ 1. brzmi: „Pięty ustęp § 3. ustawy drukowej z 17. grudnia 1862 zmienia się i będzie brzmiał: „Miejscowa władza bezpieczeństwa może osobom oznaczonym, i na oznaczony okrąg udzielić pozwolenia do sprzedaży książek szkolnych, kalendarzy, biblii, obrazów świętych, modlitw i książek do modlenia. W podobny sposób może władza krajowa oznaczonym osobom pozwalać na sprzedaż pism periodycznych, nie wyjąwszy z tego żadnego pewnego rodzaju wychodzącego periodycznego pisma. Wewnątrz kraju wychodzącego periodycznego pisma.”

Pozwolenia tego nie można odmówić osobom nieposzlakowanym i własnowolnym.

P. Hammer-Purgstall życzy sobie aby władza bezpieczeństwa zaim udzielić pozwolenia na sprzedaż modlitw i książek do nabożeństwa, postarała się pierwszej o dokładne poznanie ich treści, gdyż wiele z nich mogą zwierać pojęcia ludu, a nawet doprowadzić go do religijnego obłąkania.

Poprawki do tego § 1. przez p. Umlanfta i Kronawettera stawiane odrzucono, i § według wniosku komisji przyjęto.

§ 2. brzmi: „§ 23. ustawy drukowej zmienia się jak następuje:

1. Domokrąctwo druków, wywołanie, rozdzielanie, wystawianie na sprzedaż, przysięganie lub przybijanie na publicznych drogach, gościniecach, placach i na innych publicznych miejscach jakiegokolwiek rodzaju, w celu, czy także czynności prowadzone będą jako rzemiosło lub nie, są dopuszczalne jedynie tylko za pozwoleniem władzy bezpieczeństwa. Pozwolenia takiego nie można odmówić austriackim obywatelom nieposzlakowanym i własnowolnym, którzy nie mają naderżającej i obciążającej choroby, ani żadnych podobnych wad.

9. Miejscowej władzy bezpieczeństwa musi być bezpłatnie udzielonym jeden egzemplarz ogłoszeń, plakatów, wezwań, które publicznie przybite, wystawione, albo też na drogach, placach i innych publicznych miejscach sprzedawane lub rozdzielane, być mają, zanim rozpocznie się ich przybijanie, wystawianie lub rozpowszechnianie. Wyjątek stanowi o oznajmieniu czysto miejscowej natury, jak: afisze teatralne, ogłoszenia o publicznych rozrywkach, wynajęciach, sprzedawach i t. p.

3. Przepisy powyższe nie dotyczą policyjnych zarządzeń odnoszących się do sposobu i miejsca przybijania lub wszelkiego innego rozpowszechniania ogłoszeń, i uwzględniających porządek publicznego ruchu i ochronę prywatnych praw.

4. Naruszenie tych przepisów uważane będzie za przekroczenie, a winny podlega karze pieniężnej od 5 do 200 zł. Druki na nieprawem rozszerzaniu schwyte, lub wbrew przepisom przybijane, ulegają konfiskacie.

Paragrafen jako też § 3 i 4 przyjęto bez zmian.

§ 3. brzmi: „Odebranie pozwolenia do samo-

dzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa prasowego, albo też wydawania i rozpowszechniania druków, może być zarządzonym jedynie tylko w wypadkach, ogólnym prawem karnym oznaczonych.

§ 4. Paragraf 18. ustawy drukowej z 17go grudnia 1862 znosi się.

§ 8. mieszający klanułę wykonawcą, dalej tytuł i wstęp przyjęto bez rozpraw w drugim czytaniu. Wreszcie mimo życzenia sprawozdawcy, który 4. ustęp § 2. pierwszej noweli dla zmiany stylizacji odesłał do komisji, i na uwagę prezydenta, że to ostatecznie jest zbyt cieżkie, bo ten ustęp zamiast powoływać się na § 23. 2, powoływał się będzie na § 23. 1, przystąpiono do głosowania i tak zmieniony został przyjęto.

Następne posiedzenie 13. marca; na porządku dziennym:

1. Drugie czytanie przedłożenia rządowego o kupnie kolei Braunau-Strasswalchen.

2. Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zaliczce na wybudowanie kolei Brück-Klostergrab.

3 i 4. Wybory do komisji legitymacyjnej, reformy podatkowej i kolejowej.

Przegląd polityczny.

Kto bacznie się wczynał we wczorajszy telegram z Paryża, streszczający rozmuw redaktora dziennika *Temps* z Ignatiewem, ten nie tylko nie sprzeciwiłby domysłowi naszemu, że proponowany przez Moskwę protokół nie musi być tak niewinnym, jak mniemają w Wiedniu, ale nadto na brać musiał przekonania, że Moskwa stanowczo zmierza do wojny, i że cała jej dzisiejsza akcja dyplomatyczna ma tylko na celu: a) naprzód wypuścić zwłokę, stworzoną klimatycznie warunkami, a b) później zapewnić się o neutralności mocarstw. Jakże bowiem mogła ona po tylu okrotych oświadczeniach Anglii przypuszczać jeszcze, że zdoła wymódz na mocarstwach lub na Porcie podpisanie protokołu, któryby nakazywał stanowczo Turcji wprowadzenie reform w przeciągu dwóch miesięcy? Wprawdzie protokół ten nie nakłada na mocarstwa zobowiązania zmuszenia Turcji do przeprowadzenia tych reform, ale natomiast — i tu właśnie wylazi moskiewskie sztytu z protokołu — zostawia — zostawia na każdym z mocarstw wszelką swobodę działania, i pozbawia je prawa przeszkadzania kłopotom i z nich w wystąpieniu czynnym przeciw Turcji. Gdyby jedno z mocarstw zechciało siłą zmusić Turcję do wykonania reform, inne, gdyby się podpisały na tym protokole, musiałyby siedzieć cicho, i przypatrywać się neutralnie zapasom Turcji z tym mocarstwem. Tu właśnie, w tym stanie protokołu, spoczywa punkt ciężkości usiłowań Moskwy. Jeżeli więc rzeczywiście, tak jak domyślają się niektórzy, Francja przystała „na zasadzie” na protokół, to oznacza, że zgodziła się na przypomnienie Turcji żądanych od niej reform, ale że zastrzegła się przeciw podniesieniu przez nas ustępów tego protokołu.

Nie dziw więc, że wobec tego przepuszczenie nasze o tem, że misja Ignatiewa odkryje się fiaskiem, nabiera coraz większego prawdopodobieństwa. W Londynie wyraźnie dają do zrozumienia Moskwy, że z nią w żadne konszachty wchodzić nie myślą, i że na nią krzywym patrzą okiem. A podniesienie sprawy polskiej w parlamencie angielskim jest już wyraźną groźbą. Moskwa, chociaż dotąd jedna w całej Europie o parlamentarysty i życia konstytucyjnego wyobrażenia nie ma, wie przecież o tym dobrze, że w debatach parlamentarnych rząd zawsze może zapobiedz interpelecji, dotyczącej spraw zagranicznych. Często się wprawdzie zdarza, że od rozmaitych opozycji rząd nie może wyprosić uchylenia interpelecji w sprawach wewnętrznych; ale jeszcze nie znamy przykładu w dziejach parlamentarysty, aby najbardziej rozumną opozycją chciała rządowi stwarzać kłopoty jakąś niewczesną interpelecją w sprawach zewnętrznych. Jeżeli więc w parlamencie angielskim dwukrotnie interpelowano rząd w sprawie polskiej, to widocznie rząd nie był przeciwny tym interpelecjom; co więcej, sądzić z odpowiedzi p. Bourke, potwierdzających to, co podnosił interpelecji, przychodzimy nawet do przekonania, że rząd musiał sam aprosić wzbog, aby taką demonstracją zmocnił jego stanowisko wobec Moskwy, aby dala do poznania Moskwy, że w tem stronnictwie wzbog, w którym znajdują się ludzie, co umiemy iż ronić nad losem Bułgarów, znajdą się także i tacy, co za Polską się ujmą. Oznajdą niewątpliwą rzecz, że jak z jednej strony Moskwa rozumie się dobrze na tej taktyce rządu angielskiego, tak z drugiej, taktyka ta do naprężenia stosunków między Moskwą a Anglią konieczność doprowadzić musi.

Nietylko my, ale i inne dzienniki przewidują już fiasco misji Ignatiewa. *Nova Presse* tak pisze:

„Projekt Moskwy z owym protokołem uważać można za chybiony. Nie można też było spodziewać się czego innego, bo chociaż Austria i Niemcy, które przyjęły berliński memoriał, nie mogły zgodzić się na protokół żądający prawie tego samego co niegdyś ów memoriał, to za to Anglii, która nie przyjęła berlińskiego memoriału, niema najmniejszego powodu do zobowiązania się swoim podpisem na protokole.

W moskiewskich kołach wiedzą, wprawdzie o bezskuteczności misji Ignatiewa, jeżeli zaś tego nie żałują, to jedynie dlatego, iż spodziewają się, że ja wyszyską na dowód, jako Moskwa nie pomija żadnego środka, aby zamiary swe na pokójowej drodze przeprowadzić. Pod względem formy traktowania moskiewskiego wniosku o podpisanie protokołu, będzie go Anglia uważać za „dodatkową depezę” do okólnika z 30. stycznia, i odpowie nań przez *post scriptum* do gotowej już na ten okólnik odpowiedzi.”

A jakże go będą Niemcy uważać? Gdyby wierzyć można było doniesieniom berlińskiego korespondenta *Pol. Corr.*, to między Moskwą a Niemcami nigdy jeszcze nie było tak ścisłej przyjaźni.

Jakkolwiek samo się przez się rozumie, powiada ten korespondent, że o treści i skutku konferencji Ignatiewa z księciem Bismarckiem, żadne bliższe szczegóły na jaw wyjść nie mogły, to przecież już teraz można gadnieć, że rozmowy z niemieckim kanclerzem przebiegały jenerała Ignatiewa, iż Moskwa pod każdym warunkiem, i we wszelkich okolicznościach może liczyć na moralne i poparcie swego niemieckiego sprzymierzeńca, jako też i na jego wpływ na zaprzyjaźnione z nim mocarstwa. Jednym słowem, książę Bismarck, do sprawiedliwych żądań gabinetu petersburskiego, przystępuje bez żadnych zastrzeżeń.

Rokowania z Czarnogórą idą oporem. Turcja nie chce słyszeć ani o forcie Nikiszu ani o porcie Spizy; jak się zdaje, popiera ją w tem Austria. Tak bowiem rozumieć musimy następujący komunikat *Fremdenblattu*:

„Punkt ciężkości, powiada *Fremdenblatt*, nie leży w samem żądaniu rozszerzenia kraju czarnogórskiego, lecz tylko w rodzaju żadanego rozszerzenia. Gdyby szło tylko o pozyskanie jakie-

go okrawka ziemi, to żadne z zagranicznych mocarstw nie zająłoby się tem tak żywo, ale jeżeli Czarnogóra chce portu morskiego, to nie znajdzie nigdzie poparcia. Handlowe interesy Czarnogóry są zabezpieczone przez wolną żeglugę na jeziorze Skadarskim i na Bojanie; gdy zaś księżstwo nie ma wojennej floty, i nie ma nadziei aby ją utworzyć mogło, to zachodzi obawa, iż port czarnogórski stanie się miejscem schadzki dla żeglarzy wątpliwej wartości. Port ten mógłby być schronieniem dla przemytników, a nawet dla korsarzy. Przecież jeszcze w pierwszej ćwierci bieżącego stulecia owe „tygrysy morskie” robiły morze Śródziemne tak niebezpiecznym, że dzisiaj Europa jednej części tego morza, Adriatyku, nie może na podobne narażać niebezpieczeństwa. Wszystkie morskie państwa mają w tym względzie jednaki interes, gdy tymczasem w odstąpieniu Czarnogórze jakiegokolwiek kawałka ziemi, jedynie tylko Turcja interesowana być może.”

Rozumie się samo przez się, że właściciele Adriatyckiego morza nie tyle obawiają się korsarzy, którzyby zawsze snadno wypłynęli, ile statków moskiewskich; albowiem port Spizy nie byłby właściwym portem czarnogórskim, tylko moskiewskim.

Czego naszemu miastu potrzeba?

Dla użytku obywatelstwa napisał

Radny miasta Lwowa.

(Ciąg dalszy).

Przeobrażenie takie funduszu gminy, nie spowoduje na razie znacznego przewrotu spraw finansowych, które wielkiej wymagają troskliwości, gdyż z rozrostem gminy i potrzeby się wzmagają a w miarę tego pomnożenie środków pokrycia staje się koniecznością.

Wynalezienie nowych źródeł przychodu, nie jest tak łatwem a bezwzględny rozkład ciężarów na opodatkowanych, jest najcięższym środkiem sztuki finansowej. Jest to dzieło gospodarstwa niszczące siły podatkowe, którego żaden rachujący ekonomista dopuścić się nie może.

Zajęcie się sprawą pomnożenia dochodów gminy bez nadmiernego obciążenia podatujących będzie bardzo widocznym zadaniem dla obywateli obeznanych w dziedzinie ekonomii, nie można jednak spuszczać z oka, iż dopiero ukształtowanie nowej gospodarki gminy ogólnej, bardzo cennych w tym względzie dostarczy wskazówek.

Rozpatrzmy obecnie doniosłość wpływu, jaki ruch pieniężny na stosunki finansowe gminy wywiera.

Najlepiej zorganizowane gospodarstwo (prywatne lub publiczne) może być czasowo narażone na przykre następstwa chwilowego braku gotówki, bywa to wynikiem warunków obrotu pieniężnego i skutkiem niemożności ujednolicenia terminów przychodów i rozchodów. Pilnując terminu przychodów periodycznie uiszczanych, można czasowo nagromadzić zapas gotówki, którego za potrzeb wydatków w tym właśnie okresie opóźnić się mających, wyczerpać nie zdoła, ale też i odwrotnie, zbierze się suma wydatków periodycznych i zmieniających w jednym terminie tak znaczna, iż zapasy kasowe na opóźnienie teje nie wystarczą. Tem większa rozbieżność tych stosunków ujawni się wtemczas, gdy jedno lub drugie źródło przychodu w terminie oczekiwanym nie dopisze. Ponieważ jednak każde gospodarstwo ma ponosić ciężary i zobowiązania, które w pewnych terminach konieczne zaspokoić one być muszą (n. p. płace, zaspłaty, podatki, długi), więc dla braku własnych, byłoby zniewolomem uciekać się do środków nadzwyczajnych i szukać pomocy w pożyczkach lub operacjach kredytowych, narażających majątek na straty niepowetowane.

Systematycznie prowadzona gospodarka winna na przewidywać zapotrzeb i stosownie do niej przygotowywać środki wcześniej, by nie została zaskoczona przez nagłe niespodzianki, winna przeto posiadać zapasy rozporządzalne, korzystając z usług instytucji kredytowych w celu korygowania zowoczenia zapasów gotówki.

Ta gospodarka kasowa wywołuje szczegółowy (nowy) obrót, nacechowany mianem „ruchu pieniężnego” a spełniający nader ważne funkcje w systemie gospodarczym, nawet wtedy jeżeli zostanie ograniczony tylko na operacje tu przedstawione.

Alaż stosunki z kredytowymi zakładami zawsze od pewnych warunków, utrudniających przystęp tak, że na dogodność ich przysług nie zawsze liczyć można, a rozległa i różnorodna gospodarka gmin większych niast nie powinna być narażona na zawody, nie zawiasty od obcych wpływów; dlatego winne reprezentacje takich wpływów, finansowanie wartości ruchomych składników majątku swego oceniać ze stanowiska szerszego, ściągając do własnego ruchu pieniężnego zasoby prywatnego mienia, urządzić na własną wycofaną, ubezpieczyć tym sposobem dla wszystkich członków gminy korzystną lokację drobnych zapasów, dla siebie zaś źródło zysków w ramach potrzeby i wpływu na regulację obiegu pieniężnego na targach w obrębie gmin.

(C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Onegdaj odbyła się u namiestnika jenerała próba przedstawienia amatorskiego, które miało się odbyć wczoraj, a powtórzonem będzie dzisiaj. Próba zadawalna wszystkich obecnych, sądzić więc wypada, że i samo przedstawienie się uda.

— Donosiliśmy niedawno, że wszyscy ochotnicy, którzy jednocześnie służyć odbyli a dotąd nie składali egzaminu oficerskiego, zostali zezwani do zgłoszenia się w tym celu na pewien termin. Wezwanie doręczone zostało każdemu osobie, ale mimo to, jak się dowiadujemy, mnóstwo ze zgłaszających się odmówiło obecnie, podając za powód uchwaleń korpusu oficerów, która ich nie uznawała godnymi do zdawania egzaminu. Zapewne, korpus oficerów jest w swem prawie, ale zdaje nam się, że proszący by było wyzwać właśnie do składania egzaminu tylko tych, których za godnych uznawano. W ten sposób oszczędziło by się niejednemu nadaremnej pracy a co najmniej próżnej pisaniny.

— We wtorek odbyła Rada miejska posiedzenie, na którym przedsięwzięta wyborna rozliczeniowa komisja, którym powierzone są szczegółowe działy administracji miejskiej. Już ta jedna okoliczność, że komisje te istnieją w liczbie 29, jest dowodem wielkiej ościatości zarządu miejskiego. Następnie przystąpiła Rada do wyboru 20 delegatów, którzy wedle statutu biorą udział w obradach magistratu i w niektórych czynnościach zastępują prezydenta miasta. Wybrało pp. Wiczyńskiego, Filipowickiego, Bałtowickiego, Dąbrowskiego, Dykmeta, hr. Russockiego, Gromana, Szwedzkiego, Dobrzańskiego, dr. Małego, Prugara, Pitscha, Mo-

zera, dr. Noskiewicz, Peuthera, Piatkowski, dr. Czyżewicza, dr. Strzeleckiego, dr. Gerstmana, dr. Kolischera Jul. Z grona powyższych wybrał ostatecznie na zastępce drugiego wiceprezydenta p. Jana Wiczyńskiego.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 15. marca 1877 o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. a) Zarząd m. Muzeum przemysłowego o odstąpieniu odpowiedzialności obywateli wratnusz na pomieszczenie muzeum. b) oferta Michała Mansa względem zakupu gruntu miejskiego pod l. kat. 1385. Sprawozdawca p. Dąbrowski. 2. Prośby Amalii Bojarskiej i Beili Berger o konsens ekstatbalacyj. Sprawozd. dr. Zuker. 3. Wnioski dotyczące ustanowienia dyet dla służby lasowej. Spraw. hr. Russocki. 4. Dyrekcja lwow. Instytutu głuchoniemych o podwyższenie subwencji. Spraw. p. Simon. 5. Rekurs w sprawach budowlanych. Spraw. p. dr. Kolischer.

— Próby muzyczne chóru bałady Słowackiego „Hugo”, muzyka kapelmistrza H. Jareckiego, odbędzie się w piątek d. 16. marca wieczorem o wpół do ósmej w sali Kola młodzieży handlowej obok katedry. Od bieżących współudział dowiadujemy się, że kompozycja jest większych rozmiarów i bardzo efektowna.

— Dla uczczenia 50-letniej rocznicy śmierci Ludwika Beethowena, najpotężniejszego kompozytora muzycznego, odbędzie się d. 26. b. m. koncert pod dyrekcją p. Ludwika Marka. Program złożony z utworów Beethowena, poprzedzi odczyt o wielkim mistrzu. Bliższe szczegóły podamy później. Koncert ten będzie oraz czwartym wieczorem Towarzystwa „Harmonii”.

— Wiadomości policyjne. Straż policyjna aresztowała przedwczoraj Jędrzeja Kuczkiewicza, wyrobnika, który narzeczoną swoją ranił w głowę siekierą; i Teresę Mazurkiewiczą, służącą za kradzież bielizny na szkodę służbowej dr. K. Grossa.

— Śluzne oburzenie wywołał przedwczoraj swem barbarzyństwem Jan H., reżnik utrzymujący jatki w nowym bazarze na Krakowie. Kupiwszy troje cieląt, związał nogi wszystkich trojga w jeden mocno zwinięty węzeł i rzucił tak razem biedne stworzenia na wóz. Nim żołnierz policyjnego wprowadzono, uciekł barbarzyńca i tylko cielęta z wozem odstawiono do policji.

— Mianowania. Minister wyznau i oświecenia zamianował docenta uniwersytetu lwowskiego dr. Juliana Grabowskiego nauczycielem technologii chemicznej i przełomnym oddziału chemii instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie.

— Wybory. Wybór uzupełniający dwóch posłów na sejm krajowy z ciata wyborczego większych posiadłości byłego obwodów złoczowskiego rozpisuje się na dzień 11. kwietnia 1877 r.

Wybór ten odbędzie się w Złoczowie w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnymi.

— Z Leżajska dnia 13. marca. Dla biblioteki szkolnej w Leżajsku otrzyaliśmy od Wgo Młłera właściciela księgarni w Strju 13 książek w wartości 6 zł. a. w., od Wgo T. Ostaszewskiego ze Wzdowa 3 książki, od Wgo Żebrawskiego z Krakowa 1 książkę i od nieznanego nam dobroczyńcy z Krakowa 5 książek w wartości 3 zł. a. w.

Donosimy także, że udaliśmy się listownie z prośbą do niektórych nam znanych pp. właścicieli księgarni i spodziewamy się, że za przykładem Wgo M. ze Strja wkrótce sobie nas przypomną.

Seo. Kolodziej, kierownik szkoły.

— (S. Ch.) Z Buczacznego 10. marca. W obrębie powiatu buczacznego, nad Złotą Lipą, leży wioska Jarhorów, otoczona za wszech stron pasmami gór, porośniętymi lasami. Parochem gr. kat. tej wioski jest przeszło 20 lat ks. Ch. Buczacki, największy w całym powiecie moskalofil.

Owoż ów paroch dbający o dobro powierzonej mu pieczy owieczek, strzyżę z nich wełnę, nie zważając na czas i okoliczności. Przed kilkunastu laty, kiedy to chłopcy zrywali za łada co swe krowy, pocziwy paroch skupował jak mógł najtaniej grunta i ogrody chłopków, a potem mieniając je z innymi, tworzył tym sposobem jednolitą kompleksa, składające się z kilku razem morgów, i takim to sposobem w przeciągu kilkun lat nabył kilkadziesiąt morgów ziemi.

Pobożna trzódka jego była prawdziwym wzorem całej okolicy, pod względem postępowstwa swemu parochowi. Każda z dziewięciu młodych, musiała rok cały na plebanii wysłużyć, nim wyszła zamąż, to samo spotkało i każdego parobczaka. Paroch jęgomości nazywał to (uczestczaniem) celem nauczania się praw religij. Z gospodarzy każdy musiał co najmniej 2 tygodni odrobić jęgomości bądź w czasie żniw, bądź w czasie orki, a tytułem powetowania, za świadczenie pół, paski itp. funkcje parocha. Pociżwie ludźk znośli to wszystko z cierpliwością, sądząc, że tak być powinno. Obecnie znalazło się jednak kilku włościan z młodzieżą generacji, którzy odmówili postępowstwa parochowi, a za ich przykładem poszła cała wieś.

Owoż paroch jęgomości w skutek tego widząc swój upadek materialny, sprzedał dworowi nabyte od włościan grunta, na których zarobił kilka tysięcy zhr. Użytkane tym sposobem pieniądze, daje pocziwy paroch na procenta, pomiędzy włościan, a w zastaw bierze na plebanie młodych parobczaków i dziewięćdziesiąt do czasu rzeczywistego uiszczenia przez rodziców długi.

Otóż to tacy ludzie mienią się prowadzonymi ludu.

— (K.) Sambor dnia 11. marca. Życie społeczne budzić i beynastanniem usiłowaniami wywoływać ruch umysłowy, wzniecając iskierkę lepszych i szlachetniejszych uczuć, jest to zadanie prawie wszystkich ludzi zanych, którzy pragną dobrze przysłużyć się krajowi. Ta myśl polijeta przez grono z początku jeszcze dość nieliczne ludzi prawdziwie ofiarnych i patriotycznych, przyczyniło się do powstania naszej czytelni mieszczańskiej.

I w istocie, podstawy tej czytelni z początku były jeszcze tak nikłe i małe, warunki życia tak trudne że tylko podziwiać należy wytrwałość tej garstki dobrze myślących, którzy przed niespełna pół rokiem założyli instytucję tak potrzebną dla rozwoju nmyślowego naszego miasta. Jeszcze przed dwoma miesiącami nawet byłby ten czytelni był za kwestjonowany, chociażby poprostu o to

włone zakupić dzieła znakomitszych naszych autorów, aby za nabycie tych dzieł umożliwić i ułatwić, postanowiono umiarkować publicznie odczyty i deklamacje za cenę umiarkowaną.

Dzisiaj o trzy kwadranse na siódmą wieczorem odbyła się pierwsza deklamacja. Wybor przedmiotów był bardzo trafny, a publiczność liczącą zgrupowaniem się w sali czytelni uczciła myśl znaczną. Profesor Sok. wygłosił utwór „Margiera” Syrokomli. Organ szanownego prelegenta wybornie nadaje się do tego rodzaju deklamacji, jest silny, a przytem nie grzeszy jednostajnością. Dależe odczyty w niedalekiej przyszłości są zapowiedziane. Słychać, że i znakomitsze naukowe ze stoicy umiarkowane o wzięcie udziału w odczytach, i spodziewamy się, że publiczność samoborska i na dalszych odczytach równie licznie zgrupować się będzie, co dotychczas.

(X. G. B.) Z Rohatyna. Najlepiej byłoby korespondencję z Rohatynskiego, odnoszącą się do wyboru burmistrza pominąć milczeniem i uważać ją jako przemijający wybuch nieukontentowania pewnej partii, która jest w mniejszości, ale kiedy ta partja fałszywie postępującą się nazywała i wyłączała sobie staranność o dobro miasta przywłaszczając, a korespondent w jej imieniu o przeciwnie sobie partji tak złośliwie się wyraża, nazywając ją „świętojursko-kahalańską” albo (jak w „Dzienniku Pol.” „świętojursko-szomerowską” a to z powodu, że „kilku papów” to jest: dwóch księży ruskiego, a trzech łacińskiego obrządku, innego trzymając się zdania; — dlatego poczuwamy się do obowiązku w imieniu obrażonej prawdy odeprzeć to namiętne i obrażające publiczne wystąpienie, i publicznie oświadczając, że w Rohatynie dzięki Bogu partji „świętojurskiej” jeszcze nie ma, ale taka niedorzeczna korespondencja wywołała by ją mogła, gdyby można mieć to przekonanie, że ona istotnie od partji postępowej z Rohatyna pochodzi, w co wierzyć niepodobna.

Miło mi jest przy tej sposobności czcigodnym proboszczom ruskim, tak k. Dzierżycowski proboszczowi z Rohatyna, jakoteż k. Czurykowskiemu z przedmieścia Babince, publicznie oddać to świadectwo, że żyjąc z nimi w zgodzie i braterskiej jednolici, jak sługom jednego Pana przystoi, możemy wspólnie przykładem i słowem krzewić tę zgodę pomiędzy ludem, z którym żyjemy i ochraniać go od rozwojenia i waśni, które gdzieindziej tak smutne następstwa wydalają.

Jakieś przewrotności potrzeba, ażeby w tej szczęśliwej harmonii pomiędzy duchowieństwem miejscowem upatrywać jakiś powód do „ogólnego zgorznięcia”. Otóż na taką zdobył się korespondent z Rohatynskiego, który ją napisał z miannem „świętojursko-kahalańską”, związał ją z interesem propinacynym, podsunął jej łagodne do oświecenia sprawy miasta, a nawet spraw całego powiatu, a to dlatego, że my księża jako radni miasta, razem z radnymi innego wyznania otwieramy i stale stoimy w wyborze naczelnika gminy przy naszym znacnym p. H., który dla swej gorliwości, sumienia i bezinteresowności, jakoteż dla wielkiej okolicy dobra gminy już położonych zasług, powszechnym w całym mieście cieszy się szacunkiem, z wyjątkiem tylko pewnej frakcji, którą my przecież nie wyzywamy i nie potępiamy dlatego, że jej się podobało być innego zdania.

Pozwoli tedy szanowny korespondent odpowiedzieć sobie, że chyba dlatego, że jest z Rohatynskiej okolicy, a nie z Rohatyna, dał się tak fatalnie obalać i w błąd wprowadzić, bo gdyby był z samego Rohatyna, i liczył się do ludzi prawych i uczciwych, to pewnie donosząc o wyborze burmistrza, nie byłoby tyle obrażających bredni popłaz, i nie wyrażał się tak złośliwie o stosunkach wewnętrznych miasta naszego. Dziś.

Kosów 9. marca. Dnia 24. marca o godz. 3ej po południu odbędzie się w lokalnościach kasyna w Kosowie dwadzieście pięć wczynajce walne zebranie wydziału Towarzystwa prawniczego, na które wydział szanownych członków zaprasza. Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych od czasu ostatniego walnego zebrania Towarzystwa; sprawozdawca p. dr. Szumlański.
3. Wniosek wydziału w celu zaprowadzenia ułatwień co do sposobu uiszczania wkładek przez członków Towarzystwa; sprawozdawca p. Frank.
4. Sprawozdanie w przedmiocie sprzecznosci, zachodzących pomiędzy orzeczeniem trybunału administracyjnego z dnia 12. września 1876, do l. 122, a orzeczeniami trybunału państwa; sprawozdawca p. Kloss.
5. Dalszy ciąg sprawozdania z orzeczeń naj-

wyższego trybunału zawartych w sentencjonarzu (nr. 29—33); sprawozdawca p. Szeil.

6. Dalszy ciąg sprawozdania z orzeczeń trybunału państwa (nr. 5); spraw. p. Chrzyszczewski.

7. Wnioski pojedynczych członków i wypadki praktyczne.

Kraków 13. marca. W roku bieżącym miasto nasze będzie miało aż 10 budowl do wykonania, pomiędzy którymi 5 budynków szkolnych, dwie budowy kanałów, dalszy ciąg restauracji Sukiennic, budowa rzeźni nowej i dokończenie budynku cmentarnego i truparni.

Czas otrzymujemy następujące wyjaśnienie zdania podanego wczoraj o napadzie na dyrektora Muzeum techn. przem.: „P. Julia J. prawie od roku nie była już uczennicą w Muzeum techniczno-przemysłowem, powtarzając się bowiem od czasu do czasu napady zbrojenia umysłowego, a które w czerwcu zeszłego roku stały się nabyły niechlężni tak dla profesorów, jak dla słuchaczy, zagroziły jej drogę do dalszego kształcenia się w zakładzie; w niedzielę zaś po 9-miesięcznej nieobecności przyszła na publiczny wykład fizyki dla słuchaczy szerszego koła i tu raz jeszcze dała dowody, że potrzebuje opieki lekarskiej i rodzinnej, jak to już nieraz i przedtem bywało. Wnieniem jeszcze dodać, że pomimo nieścisłego zachowania się w sali wykładowej, nie została aresztowana w Muzeum, lecz przebiegając ulicą, otczona tłumem ciekawych, została zatrzymana przez pełniącego służbę urzędnika policyjnego.”

Warszawa 12. marca. We czwartek i wczoraj mówił prof. Lewestam o J. I. Kraszewskim. Zauważywszy na początku trudność zadania, gdy się ma mówić o pisarzu żyjącym, prelegent stłuszenie zauważył, iż ta fenomenalna twórczość tak obfity nam już dała materiał duchowy, tyle diamentów najczystszej wody rozsiała w swych poetyckich twórcach, że równie w obecnej chwili chyba żądna z europejskich literatur poszczycić się nie może. Materiał to tak bogaty, (przeszło 500 to mów, powieści, historyj, poezji, dramatów i komedji, rozpraw i krytyk), że nie w dwóch odczytach, ale w kilkudziesięciu rozebraćby go szczegółowo niepodobna. Prelegent też nie kusił się o to wcale, jakkolwiek przynależał mu wypada, że mógłby podjąć tę wielką ale i wdzięczną pracę. Takie zdanie mógł powziąć każdy ze słuchaczy dwóch odczytów, szczególnie z rozbiorem Anafelasa i ostatniej serji powieści historycznych Kraszewskiego (Stara baśń, Lubonia, Bracia Zwartychwastaj). Pomimo szczepnych ram dwóch odczytów, umiał w nich zamknąć szanowny profesor krótki życiorys Kraszewskiego i wybitne zwroty w jego tak różnorodnej a zawsze znakomitej działalności literackiej.

Prelekcja J. K. Gregorowicza była raczej odczytaniem powieści o Antku Skowronie, niż prelekcją. Przedmiot odpowiadał w zupełności tytułowi „Obrazki Warszawskie”. Powiastka ta nosi na sobie cechy znajomości niższych warstw warszawskiej ludności. Całość odznaczała się gorącym ciepłem i serdeczną miłością ludu, napisana językiem niekiedy poetycznym, wysłuchana była z wielką uwagą przez publiczność.

Pani Modrzejewska, jak się z pewnego źródła dowiadujemy, wystąpiła na scenie w San Francisco. Grała naturalnie, w języku angielskim.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 13. marca. Dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie był nie zbyt wielki. Ceny w skutek tego podniosły się. Chęć kupna ożywiona. Najwięcej jak zwykle zakupywali tutejsi kupcy.

W skutek większej ożywionej chęci kupna na dzisiejszym targu Kleparskim cena pszenicy i jęczmienia podniosła się, żyto utrzymało się przy cenie przeszłotargowej. Owies do siewu poszukiwany, tak samo i czerwona koniczyna, gdy biała zupełnie zaniedbana, nawet po niższych cenach nie znajduje odbiorców. Do Prus i Morawy robiono dość znaczne zakupy, a i młyn parowy w pobliżu Krakowa położone, dosyć zakupywały.

Płacono pszenicę tółtą za 100 kilogramów od 10— do 12—, czerwona od 10 50 do 12 50, biała od 11— do 12 80, żyto warszawskie za 100 kilogr. od 9 25 do 9 77, podolskie od 8 75 do 9 25, jęczmień dla krupników za 100 kilogr. od 8 15 do 8 60, na paszę od 7 75 do 8—, owies za 100 kilogr. od 8 25 do 8 90, groch od 8— do 10—, fasolę od 8 15 do 11 50, hreczkę od — do —, koniaczka od 70— do 90—, wykę od 6 50 do 7 50, rzepak od — do —, jagły od 11 50 do 12 25, proso od 7— do 7 25.

Peszć 10. marca. Z powodu zawiei śniegowej

nie było prawie żadnego dowozu, gdyż był niemożliwym, a przy tem i chęć kupna. Ceny pozostały jednak bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 74 kil. od 12 65 do 12 75, na 79 kil. od 13 55 do 13 60, żyto 9 90 do 10 05, jęczmień na 62 do 63 kil. po 7— do 8 55, owies 36 do 40 kil. po 7 67 do 7 85, kukurudzę po 6— do 6 10, rzepak po — do —, proso po 5 80 do 5 95, spirytus po — do — za 100 litrów, olej od — do —, smalec od — do —.

Wrocław 12. marca. Płacono za 100 kil. pszenicę białą w miejscu za 200 f. po 20 mrk. — fn., żółtą 19 mrk. 90 fn., żyto na 200 f. po 18 mrk. — fn., jęczmień 15 mrk. 60 fn., owies na 200 f. po 15 mrk. — fn. rzepak za 200 f. brutto po — mrk. — fn., olej po — mrk. — fn., spirytus w miejscu na 100 Tralles po — mrk. — fn. fen. na maj i czerwiec po — mrk. — fn., groch 15 mrk. 80 fn. rzep 30—, rzepik zimowy 28 50, rzepik latowy 28 50, linia 23—, siemię lniane 25—.

Telegramy i ostatnie wiadomości.

W porannem wydaniu *Gazety* podaliśmy telegram paryski, donoszący jak Ignatiew przed redaktorem *Tempsa* skreślił cel swojej misji. Dzisiaj nadszedł drugi telegram z Brukseli o rozmowie Ignatiewa z korespondentem do *Independence Belge*.

Bruksela d. 14. marca. Korespondent z Paryża do „Independence Belge” podaje treść swej rozmowy z Ignatiewem. Zawiera ona te same oświadczenia, jakie podał już redaktor „Tempsa”. Według tych oświadczeń Ignatiewa, Moskwa żąda spisania protokołu, obejmującego żądania wszystkie, na które zgodziła się konferencja stambulska [a więc i żądania gwarancji] p. r. j. Żądania te miałyby przeprowadzić Porta w terminie dwumiesięcznym. Gdyby tego nie uczyniła, to każde mocarstwo, któreby podpisało ten protokół międzynarodowy, miałyoby prawo interweniować czynnie. Ignatiew wyraził się, iż spodziewa się pomyślniej decyzji co do tej sprawy od Anglii. Odrzuceniem berlińskiego memorandum wywołała ona wojnę serbsko-turecką, więc teraz zapewne nie zechce na siebie wziąć odpowiedzialności dalszej, jeszcze większej i nie odmówi swej sankcji rezultatom konferencji.

Zdaje się, że Francja swe przystąpienie do protokołu moskiewskiego zrobiła zależnem od przystąpienia Anglii. Dlatego Ignatiew kładzie taki nacisk, iż od Anglii zawiasta teraz kwestja pokoju lub wojny.

W artykule: Moskwa szuka przymierza z rucielimym domysł, że Anglia kategorycznie nie odrzuci propozycji moskiewskiej, przyjmie ją w zasadzie, lecz poczyni takie modyfikacje i zastrzeżenia, iż równać się to będzie odmowie i tem sparaliżuje usiłowania moskiewskie, związania przymierza na podstawie swego protokołu. W tej chwili otrzymujemy następujący telegram, potwierdzający ten domysł.

London d. 14. marca. Na wczorajszej Radzie gabinetowej nie skończono obrad nad projektem moskiewskim. Wszystkie prawie dzienniki tutejsze zgadzają się, iż jest słuszną nadzieją przystąpienia Anglii do tej propozycji. Według „Daily Telegraph” plan został w zasadzie przyjęty. „Times” oświadcza, że gdyby przyjęcie projektu skłoniło Moskwę do zaniechania planów jej, to nie masz dostatecznego powodu do odrzucenia. Według „Timesa” opiewa protokół końcowy, że mocarstwa zastrzegają sobie prawo do naradzenia się nad akcją, jakiejby się chwycić wypadało w razie niedotrzymania przysięgi Porty co do reform.

Końcowy utwór, iż gdyby Turcja reform nie przeprowadziła, to mocarstwa zastrzegają sobie nową naradę, nową konferencję, co potem uczynić mają, jest wprost sprzeczny z oświadczeniem Ignatiewa, iż skutkiem samego podpisania tego protokołu każde z mocarstw podpisujących miałyby prawo interweniować czynnie. Z tego powodu to końcowe zastrzeżenie jest zapewne jedną z modyfikacji, którą na propozycję moskiewską, Anglia jako kontropropozycję stawia. Jeżeli się rzecz ma tak istotnie, to przyjęcie w zasadzie protokołu, proponowanego przez Moskwę, nie ma żadnego znaczenia, skoro w najgłośniejszej treści jego wniosek moskiewski i od angielskiego najzupełniej się różni.

Interpelowany w Izbie lordów rząd angielski potwierdził, iż rokowania się toczą, ale wyjaśnić dać nie chciał.

London d. 14. marca. Lord Derby na

zapytanie w Izbie wyższej potwierdził, że toczą się rokowania w sprawie wschodniej; wkrótce spodziewa się iż będzie w możności dać Izbie wyjaśnienia bliższe, ale obecnie rzecz jest jeszcze w takim stadium, iż rząd żadnych oświadczeń pewnych w Izbie uczynić nie może.

W ogóle z całej sytuacji i ze wszystkich wiadomości wypływa, iż Anglia nie przyjmie protokołu moskiewskiego, czyli co jedno jest, przyjęcie w zasadzie, lecz prowadzić będzie dalsze rokowania, ażeby śledzić mogła każdy ruch polityki i dyplomacji moskiewskiej.

Ignatiew jeszcze nie wyjechał z Paryża; czeka na odpowiedź gabinetu londyńskiego, i dopiero jutro lub pojutro puścić się ma w podróż do Wiednia, jeżeli odpowiedź będzie niepomyślna.

Tymczasem do *Nowej Prasy* telegrafują z Izmailu, że wojska moskiewskie posuwają się do granicy rumuńskiej, a oficjownie moskiewscy twierdzą, że rozpoczęcie kroków wojennych zależy tylko od pogody.

Rzym d. 14. marca. Na konsystorzu miał papież allokucję dłuższą, w której przedstawił historję wypadków od r. 1870. Rzekł on, iż Włochy przywłaszczają sobie Rzym w chwili, gdy wielkoduszny naród francuski znajdował się w największym niebezpieczeństwie. Papież ubolewał nad odebraniem mu środków, do administracji kościoła potrzebnych, i protestował przeciw twierdzeniu, jakoby był niezawisłym w wykonywaniu swego urzędu. Przemowę zakończył oświadczeniem, iż niemożliwe jest, pojechać się z rządem włoskim.

Drugi telegram rzymski donosi teraz dopiero o treści allokucji, którą papież miał na odbytyem d. 12. bm. konsystorjum.

Rzym d. 14. marca. Petrucelli della Gattina zapowiedział w parlamencie interpelację co do polityki rządowej wobec nowego stadium sprawy wschodniej, spowodowanego rozwiązaniem konferencji. W interpelacji ma zażądać wyjaśnienia, jak rząd włoski zachować się zamierza wobec różnic, jakie powstały między gabinetem petersburskim a londyńskim.

Zaledwie Rumuni rozpuścili większą część wojska, już znowu zaczynają się ponownie zbroić, jak gdyby to im mogło na coś przysiać.

Bukareszt d. 14. marca. Ogłoszono dekret księżęcy, nakazujący utworzenie dwóch nowych pułków artylerji.

W ostatniej chwili odbieramy następujące telegramy:

Konstantynopol dnia 14. marca. Komendant Silistri Achme Hamedji basza, mianowany ministrem policji w miejsce usuniętego Omer Feizy. Sułtan zwiadził salę parlamentu.

Buda-Peszć dnia 14. marca. W Izbie posłów odpowiadał Tisza na cały szereg interpelacji. Co do sprawy bankowej i żądania przedłożenia protokołów rokowań wskazał, iż i tak wkrótce przedłożone będą wszystkie projekta. Na interpelację Serba, Dr. Polića, co do przyjaźnych Turcji demonstracji i co do zachowania się monarchii w sprawie wschodniej, odparł minister-prezydent, że demonstracje pojedynczych osób, nie mogą polityki Węgier lub monarchii ani narazić, ani skompromitować. Rząd wolnego państwa nie może przeszkodzić, jeżeli część obywateli w granicach prawnych daje wyraz swojemu zapatrywaniom. Polityką zewnętrzną kieruje rząd i ciała ustawodawcze, ale nie młodzież uniwersytecka, lecz i nie ma żadnej podstawy utrzymywać, że te demonstracje obrażyły uczucia Słowian węgierskich. W Węgrzech niema takiego turkofila, któryby sobie życzył uciśkać chrześcijan tureckich i niepoleszenia ich losu. (Oklaski powszechne).

Ministerstwo spraw zagranicznych, z którym rząd węgierski się zgadza, trzyma się stale zasad, dotąd przestrzeganych w sprawie wschodniej i jako swe zadania uważa, utrzymać pokój, polepszyć los chrześcijan tureckich i starać się o przestrzeganie interesów monarchii wobec którejkolwiek strony, i w każdym stosunkach. — Odpowiedź ministra Izba wzięła do wiadomości.

Wiedeń dnia 14. marca. „Politische

Correspondenz” dowiaduje się z Konstantynopola pod dniem dzisiejszym, iż podług wiarygodnych informacji reprezentanci Porty zagranicą czynią usiłowania u Wielkiego Weyzra, aby się Porta powoli zbliżyła do Moskwy dla bezpośredniego wyrozumienia i porozumienia z Moskwą.

Berlin d. 14. marca. Komitet budżetowy przyzwolił na powiększenie etatu wojkowego o żądanych 105 kapitanów.

W Izbie posłów Schröder przemawia przeciw podwyższeniu plac ambasadorów w Londynie i Petersburgu. Pierwszą pozycję parlament 157. przeciw 147. głosów odrzucił, drugą po przemówieniu Bismarka przyjął 163. przeciw 148. głosom.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W teatrze hr. Skarbka.
We czwartek dnia 15. marca 1877.
Po raz dwunasty.

Straszny dwór

Opera w 4 aktach a 5 obrazach. Muzyka St. Moniuszki, słowa Jana Chęcińskiego.

Nowe dekoracje pęła p. Dulla, dekoratora teatru lwowskiego, mianowicie:

Akt I, a) Obóz polski w zimie. b) Wnętrze dworku polskiego. — Akt II. Dwór Miecznika. — Akt

III. Sala prababek.

Kostiumy nowe podług wzorów Matejki i Gierymskiego, zbroje hussarskie wyrobu p. Kosowskiego.

W 4tym akcie mazur w 6 par układow p. Aloks.

Kosiński.

Panna Gabbi i p. Tercuzzi, odpiewają swoje partje po polsku.

Początek o godz. 7. wieczór.

Jutro:

Po raz pierwszy:

HAMAN

KURS GIELDY WIEDENSKIEJ.

WIEDEŃ 14. marca 1877.

godzina 10. minut 43 przed południem.

Akcie kred.	149 25.	Anglo-aust.	71 25
Unionsbank	—	Vereinsbank.	—
Kolej Kar. Lud.	—	Kolej połud.	—
Franko-aust.	—	Losy tureckie.	—
Losy z r. 1860	—	Oblig. indom.	—
Staatsbahn	—	Wied. Tramw.	—
Ostbahn	—	Napoleonord	9 89
Rubel papierowy	—	Uposob. bez rach.	—

WIEDEŃ 14. marca 1877.

godzina 2. minut 30. po południu.

Akcie fran-aust.	—	Węgier. kred.	127 25
Anglo-aust.	70 50.	Unionsbank	50 75
Kolej Kar. Lud.	211.—	Nordbahn	180.—
Kolej połud.	81 25.	Kolej Alfid.	—
Kolej Elzbiety	132 50.	Kolej Lw.-czes.	116.—
Weg. Nordostb.	92 50.	Rudolfbahn	107 50
Wiener-Bauges.	—	Weg. Ostban.	—
Galic. indomnis.	85.—	Losy z r. 1864	131 90
Franko-H. Bank	—	Verkehrsbahn	79.—
Losy tureckie	17 25.	Banbank-Akt.	—
Kolej państw.	228 50.	Bankverein	54 50
Wied. Banver.	—	Losy węgier.	71 75
Akcie kredytowe	—	Marki niemieckie st.	607 0
Rozyski rubel papierowy	1 54 1/2.	Uposobienie: stałe.	—

Berlin, 13. marca. Russ. Banknoten 251 75. Credit Act. 244 50. Lombard 134.—. Galizier 86 50 Staatsbahn —. Rumänier 12 60. Oesterr.-Banknoten 164 35. Uposobienie —.

Kasa galle. Tow. kredytowego.

Kupuje. Sprzedaje.

5% Listy zastawne po 77 — 77 50

4% „ „ po 84 — 84 50

Lwów, dnia 14. marca 1877.

Podzielniki kolejowe.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (podług pospiesznej); o godz. 9 m. 25 wieczór (podług osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (podług mieszany);

Z CZERNIOWIC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (podług pospiesznej); o godz. 8 m. 40 rano (podług mieszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (podług mieszany);

Z STANISZAWOWA: (na Strzy): o godzinie 7 m. 55 wieczór (podług nr. 2); o godz. 8 m. 62 (podług nr. 4);

Z PODWOLOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (podług osobowy); o godz. 8 m. 50 popołudniu (podług mieszany);

Z PODWOLOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 m. 33 wieczór (podług pospiesznej); o godz. 8 m. 25 rano (podług osobowy); o godz. 8 m. 45 po południu (podług mieszany);

Ochodzą do Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 5 przed północą (podług pospiesznej); o godz. 4 m. 40 rano (podług osobowy); o godz. 4 minut 45 po południu (podług mieszany);

Lwów, z Izby handlowej dnia 14. marca.	placa, żąda.	zitr. w. a.	placa, żąda.	zitr. w. a.	placa, żąda.	zitr. w. a.	
I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)							
Kolej gal. Kar. Lud.	209 50	211 60	Węg. poz. prem. po 100 zł	71 50	71 75	Tow. kred. m. i. 6 pr. w. a.	81 —
Lwów. Czern. Janaj.	115 40	117 50	Tureck. poz. kol. po 400 fr.	17 15	17 40	Galic. bank hip. 8 pr. w. a.	87 75
Banku hip. gal. po 200 zł.	211 —	215 —	Akcje bankowe.			„ Zakr. włośc. 6 pr. w. a.	91 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	211 —	215 —	Anglo-aust. po 200 zł. 126	71 75	72 —	Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	96 60
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego.)			Bodenred. an. 200 zł.			„ „ w. a.	96 60
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	88 80	84 60	Zakł. kr. dla han. i przem	149 50	149 70	Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)	
„ „ 4 pr. w. a.	77 —	73 —	Zakł. kr. węg. 200 zł.	127 50	127 75	Albrechta po 200 zł. 5 pr.	
„ „ 5 pr. okrea	88 80	84 60	Tow. esk. a. aust. po 100 zł.	66 5 —	67 5 —	100 zł.	96 50
Banku hip. gal. 6 pr.	87 70	88 60	Franc. austr. po 500 zł.			Alföldiz. 200 zł. 5 pr. w. a.	93 75
III. Listy dłużne za 100 zł.			Franc. węgier. po 200 zł.			Czecha. 300 zł. 5 pr. w. a.	91 —
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	91 —	92 50	Gal. bank hip. po 200 zł.			Elzbiety po 5 pr. s. w. a.	91 —
Ogól. rel. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr.	90 —	91 —	Gal. bank dla hand. i przem			„ em. 1863 5 pr. „	83 —
„ „ 6 pr. w. a.	90 —	91 —	„ „ 200 zł.			„ em. 1876 5 pr. „	83 —
Tow. kred. m. i. 6 pr. w. a.	90 —	91 —	Gal. zakł. kr. niem. po 200 zł.			„ em. 1873 6 pr. „	84 —
IV. Oblig. za 100 zł.			Resten bank po 160 zł.			Ferdynanda p. k. pr. m. k.	100 50
Indemnicacyjne galic.	84 75	85 75	Banka nar. austr. po 600 zł.	830 —	832 —	„ 5 pr. w. a.	95 50
Pol. kraj. z r. 1876 po 6 pr.	90 —	91 —	Banku pow. aust. po 200 zł.			„ II. em. 5 pr.	106 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 60	Unionbank po 140 zł.	50 50	51 —	Gal. K.L. 300 zł. 5 pr. w. a.	101 75
„ Stanisławowa	19 60	21 60	Verbindbank po 100 zł.			„ II. em. 5 pr.	98 50
V. Monety.			Verkehrsb. pow. po 140 zł.	79 —	79 50	„ III. em. 1871 300	97 —
Dukat olendenski	5 78	5 85	Wied. bankver. po 100 zł.	54 50	55 50	IV. em. 800 zł. 5 pr.	96 50
Dukat cesarski	5 80	5 91	Akcje kolei.			Lw. Czern. Janaj. em. 1866	
Napoleonor	9 85	9 96	Albrechta po 200 zł.	41 —	41 50	300 zł. 5 pr. s. w. a.	76 50
Pół imperjal rosyjski	10 85	10 90	Alföldizkiej po 200 zł. arob.	95 50	96 —	Lw. Czern. Janaj. II. em. 1867	
Rubel rosyjski srebrny	1 79	1 80	Dniestrzanjskiej			800 zł. 5 pr. s. w. a.	76 50
Rubel rosyjski papierowy	62 1/2	64 1/2	Elzbiety „ m. k.	132 50	133 50	Lw. Czern. Janaj. III. em. 1868	
Franki biletu kasowe	60 25	61 25	Ferdynanda p. k. po 100 zł.	802 —	806 —	300 zł. 5 pr. s. w. a.	76 50
100 Marek niemieckich	112 —	114 —	„ m. k.	119 75	120 23	Lw. Czern. Janaj. IV. em. 1872	
Srebro	111 —	113 —	Frano. Jm. po 200 zł. w. a.			800 zł. 5 pr. s. w. a.	68 —
Kupony w srebrze	111 —	113 —	Kol. gal. Kar. Ludw. po 200			Endofia po 300 zł. 5 pr.	
Wiedeń, 12. marca.			„ m. k.	210 75	211 25	„ s. w. a.	75 76
Possechny dług państwa (za 100 zł.)			Lw. Czern. Janaj. po 200 zł.	116 —		„ em. 1869 po 300 zł.	
Rest. aust. w banku 5 pr.	63 05	63 20	Mor. Szl. (cent.) po 200 zł.			„ 5 pr. s. w. a.	7310 78
— w srebr. 5 pr.	68 —	68 10	Aust. pol. saoh. po 200 zł. ar.	112 25	113 75	„ 1872 po 300 zł.	
1839 cale lewy (m. k.)	285 —	286 —	„ lit. B. po 200 zł. ar.			„ 5 pr. s. w. a.	7375 78
1839 1/2 lewy	285 —	286 —	Budofia po 200 zł. sz.	107 50	108 —	Siedmiogruds. fr. 500 pr.	6010 60
1864 po 250 zł. w. a.	105 90	106 40	Siedmiogr. po 300 w. a. ar.	81 —	82 —	Papiery loteryjne (sat.)	
1860 „ 600 zł. w. a.	109 —	109 50	Siedmiogr. Ges. 300 w. a. sz.	229 50	230 —	Zak. kr. dla handlin i prz.	16425 164
1864 „ 100 „	118 75	119 25	Tranway wiod. 200 zł. ar.	61 75	62 25	Klary po 40 zł. m. k.	3050 31
1864 „ 100 „	118 —	119 25	Węg. galic. (sup.) po 200	88 —	89 50	Keglevich po 10 zł. m. k.	1350 14
1864 „ 100 „	118 —	119 25	Węgier. pol. wachod. po 200			Krakowska po 20 zł.	1475 16
Listy zast. dos. po 120 5	74 65	74 80	200 zł. ar.	93 —	93 50	Palffy po 40 „	28 —
Oblig. indem. (100 zł.)	142 50	143 —	Węg. wach. (Ostb.) po 200			Endofia po 10 „	1350 14
Galicyjskie			Węg. zach. (Westb.) po 200			Ka. Salza po 40 „	3725 38
Bukowinijskie	84 75	85 25	200 zł. w. a.	91 —	91 50	St. Gencio po 40 „	2475 25
inne publiczne polskie	82 —	83 —	Akcje przemysłowe.			Stanisławowska (poz.) po 20	
Węgier. poz. kol. po 120 zł.	89 25	89 75	Budow. Tow. aust. po 200 zł.			20 zł. w. a.	2050 31
6 proc.			„ wiod. 100 „			Wildstein po 20 zł. m. k.	22 —
			„ tamch pom. 100 „			Windisgrätz po 20 zł.	2850 24
			Listy zast. (za 100 zł.)			(Devizy 3 miesięczne.)	
			Bodenred. alg. 6st. 5 pr. s.	05 —	106 —	Berlin 100 mark.	6015 60
			spiac. w 83 lat dla 5 pr. s.	89 25	89 75	Frankfurt 100 mark.	6015 60
			Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	76 50	77 —	Hamburg 100 mark.	6015 60
			5 pr. w. a.	84 —	85 —	Londyn 10 fl. stori.	12375 24
						Pariz 100 frank.	49 35

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej” pod zarządem A. Skarla.